GŁOS POMORSKI

Nr. 5 — Rok 5.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1.80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,1 Złp.**, dla W. M. Gdanska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Angiji 5 shil ko Stanów Zjednoczonych 80 cent W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają rawa żądania niedostarczonych numerów. lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdansk i Grudziadz, Bank Polski Grudziadz. — Konto czekow Gdansk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędnosci, Oddział w Poznaniu nr. 201 193 Miejsce płatnosci wykonania Grudziadz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokosci milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 am. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekscie 0,40 Guld. Gd. za tekstem 0,31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki. dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialnosci za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

∵ ∵ ∵ **Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.** ∵ ∵ ∵

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27 29. | **Grudziądz**, czwartek, dnia 8-go stycznia 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Otwarcie polskiej poczty w Gdańsku.

Prowokacje gdańskie. — Stanowcze żądania Polski.

Uroczyste poświęcenie lokalu poczty w polskim gmachu rządowym. — Po 132 latach otwarto ponownie pocztę polską w Gdańsku. — Niemiecka prasa gdańska wzywa ludność do kroków mających na celu uniemożliwienie działania poczty polskiej. — Energiczna nota polska do Senatu gdańskiego.

Gdańsk, 5. 1. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozpoczęła tu działalność polska poczta, która ma zapewnić komunikację pocztowo-telegraficzną między Polską a portem gdańskim. Uroczystego poświęcenia lokalu poczty w polskim gmachu rządowym przy Hevelius-Platz dokonał ks. Komorowski w obecności Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, Strassburgera, dyrektora polskiej poczty w Gdańsku p. Lenartowicza, oraz wyższych urzędników komisarjatu, kierowników polskich urzędów w Gdańsku oraz licznych przedstawicieli polskiego świata handlowego i przemysłowego. Jednocześnie w obrębie portu umieszczono skrzynki do listów, które znajdują się też na niektórych gmachach w śródmieściu, oraz rozpoczęto sprzedawanie polskich znaczków pocztowych z naddrukiem „Port Gdańsk". Otwarcie dogodnej komunikacji pocztowej i telegraficznej, opartej na polskiej taryfie wewnętrznej, tańszej od taryfy gdańskiej, spotkało się w sferach gospodarczych wolnego miasta z wielkiem uznaniem.

Gdańsk, 5. 1. (PAT.) W uzupełnieniu powyższego doniesienia, podajemy jeszcze następujące szczegóły:

w dniu 8 kwietnia roku 1793 zakończyła w Gdańsku swoje istnienie królewska poczta polska. Dziś po 132 latach, otwarto ponownie pocztę w Gdańsku. Fakt ten jest zrealizowaniem postanowień traktatu wersalskiego, gwarantującego Polsce dostęp do morza, a zatem także i pod względem pocztowym, telefonicznym i telegraficznym. Otwarty dziś polski urząd pocztowy mieści się w wielkim gmachu po byłym szpitalu garnizonowym na placu Heveliusa, który to gmach przy podziale państwowego majątku niemieckiego Międzysojusznicza Komisja Rozdzielcza przyznała rządowi polskiemu na pomieszczenie poczty polskiej. Gmach ten, od szeregu lat niekonserwowany, oddany został Polsce w stanie zupełnego zaniedbania, a dzięki energicznym zabiegom dyrekcji poczt i telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku i jej prezesa dra Lenartowicza, a zwłaszcza niestrudzonemi pracy architekta pana Czesława Świałkowskiego i referenta dyrekcji poczt i telgrafów w Gdańsku p. Władysława Urbanka, gmach został zupełnie zrekonstruowany dla celów pocztowych, z uwzględnieniem wszelkich nowoczesnych wymogów. W gmachu tym, oprócz urzędu pocztowo telegraficznego, mieści się siedziba dyrekcji poczt i telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku oraz szereg mieszkań dla urzędników pocztowych. Do zakresu działania nowootwartgo urzędu należy komunikacja pocztowa, telegraficzna i telefoniczna pomiędzy Polską a portem gdańskim, w myśl art. 29 konwencji paryskiej z roku 1920. Podpisany dziś z okazji otwarcia urzędu akt, zaopatrzony w herby Polski i Gdańska oraz emblemat poczty polskiej, zaopatrzony w daty 8 kwietnia 1793 (dzień zamknięcia poczty królewsko-polskiej w Gdańsku) i 5 stycznia 1925 r. (dzień ponownego otwarcia poczty polskiej w Gdańsku) — brzmi:

„Działo się w dniu 5 stycznia roku 1925 w gmachu przyznanym na cele poczty polskiej przez Międzysojuszniczą Komisję Rozdzielczą, położonym przy placu Heveliusa w Gdańsku za czasów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisława Wojciechowskiego, za rządów prezesa ministrów Władysława Grabskiego. ministra przemysłu i handlu Józefa Kiedronia i generalnego dyrektora poczt i telegrafów Jana Moczyńskiego. W dniu tym poświęcony został gmach polskiego urzędu pocztowo-telegraficzny Nr. 3 przez pierwszego proboszcza polskiego w Gdańsku ks. Bronisława Komorowskiego, w obecności generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku ministra dra Henryka Strasburgera, prezesa dyrekcji poczt i telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku dra Kazimierza Lenartowicza i przedstawicieli władz i urzędów polskich w Gdańsku. Ponowne otwarcie polskiego urzędu pocztowo-telegraficznego po 132-letniej przerwie nastąpiło w dniu 5 stycznia roku 1925 o godzinie 10 przed południem przez prezesa dyrekcji poczt i telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku dra Kazimierza Lenartowicza. Budynek przebudowano według projektu architekta Czesława Świałkowskiego i referenta pocztowego Władysława Urbanka, Współdziałał przy uruchomieniu urzędu naczelnik wydziału administracyjnego i pocztowego dyrektor urzędu Bolesław Paszota. Jako naczelnik objął kierownictwo urzędu pocztowo-telegraficznego Nr. 3 p. Konrad Boehm. Akt niniejszy niechaj będzie świadectwem silnej i niezłomnej woli utrzymania poczty polskiej w Gdańsku po wieczne czasy".

(Następują podpisy).

Gdańsk, 6. 1. (PAT.) Dziś w nocy nieznani sprawcy zamalowali polskie skrzynki pocztowe kolorami czarno-biało-czerwonymi.

Równocześnie prasa gdańska, a w szczególności „Danziger Ztg." zamieściła prowokujące artykuły, wzywające ludność do kroków, mających na celu uniemożliwienie działalności poczty polskiej w Gdańsku. Zniszczone skrzynki pocztowe zastąpiono natychmiast nowemi.

Gdańsk, 6. 1. (PAT.) W dniu dzisiejszym komisarz generalny Rzplitej Polskiej wystosował do senatu w. m. Gdańska następującą notę:

Nocy dzisiejszej złoczyńcy dopuścili się przed oczyma gdańskich władz policyjnych niewiarogodngo czynu, a mianowicie zniszczyli wywieszone przez władze polskie w wykonaniu istniejących traktatów skrzynki pocztowe i zamalowali smołą i farbą napisy, wyjaśniające użytek skrzynek, pragnąc w ten sposób uniemożliwić funkcjonowanie polskiej służby pocztowej. Na charakter tego czynu rzucają szczególne światło notatki niektórych organów prasowych Gdańska, które nawołują do gwałtów przeciwko władzom polskim, wykonującym przyznane im prawa.

Rząd polski wzywa senat:

1. **Do natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa w celu wykrycia sprawców; zakomunikowania rządowi polskiemu przebiegu i wyników przeprowadzonych dochodzeń;**

2. **do natychmiastowego przekazania władzom prokuratorskim spraw organów prasowych, nawołujących do zniszczenia polskiego mienia,** a w szczególności „Danziger Ztg." z powodu napisu pod tytułem „Danziger Protest gegen polnische Briefkasten" w numerze z dnia 6 stycznia rb.;

3. do wydania swoim organom policyjnym **jaknajostrzejszych poleceń ochrony polskiego mienia państwowego przed czynami gwałtu.**

W razie, gdyby miejscowe siły policyjne okazały się nie wystarczającemi. rząd polski zastrzega sobie przedsięwzięcie dalszych kroków dla ochrony swego mienia i normalnego funkcjonowania urzędów. Ponadto oczekuję, **że senat w. m. Gdańska przedsięweźmie w stosunku do mnie właściwe kroki z powodu zamalowania godeł państwowych Rzplitej Polskiej barwami byłego cesarstwa niemieckiego** m. in. także na skrzynce, znajdującej się na eksterytorjalnym gmachu komisarjatu generalnego Rzplitej Polskiej.

(—) **Strasburger, komisarz gen.**

Wschodnio-pruski Stahlhelm demonstruje.

Królewiec, 6. 1. Pat. W okresie przedświątecznym zauważyć można było demonstracyjne zebrania wschodnio pruskiego Stahlhelmu w okolicach, położonych nad granicą litewską. Na zebraniach tych wygłaszano mowy podkreślające, że ludność niemiecka zrozumiała znaczenie Stahlhelmu w najbardziej wysuniętych powiatach prusko-wschodnich, znajdujących się w pobliżu najbardziej rozbójniczego państwa litewskiego, które zabrało połać ziemi niemieckiej.

Koncesje dla inwalidów

opanowane przez żydów..

Sejm czwartkowy w dniu 18 grudnia 1924 r. był widownią obłudnych skarg żydowskich, z powodu zamierzenia rządu do oddania koncesji rządowych inwalidom wojennym. —

Żydzi z Małopolski i b. Królestwa Kongresowego opanowali zupełnie za czasów rządów zaborczych wszelkie koncesje państwowe na sprzedaż tytoniu, cygar ' papierosów, koncesje na wyszynk napojów i spirytusowych i piwa, jakoteż koncesje na dostawy dla armji i urzędów państw. Zdawało im się dotąd, że wszelkie koncesje są monopolem żydowskim, i każdy, chociażby pojedyńczy fakt oddania jednej z powyższych koncesji Polakowi i Katolikowi uważali za czyn antysemicki i godzenie w interesy żydowskie.

Ten stan posiadania żydowskiego monopolu koncesyjnego przeszedł automatycznie do Polski i tu bronią żydzi swego monopolu, prawem kaduka nabytego.

Poseł żydowski Reich przyznał na czwartkowem posiedzeniu Sejmu, że przez oddanie koncesji inwalidom wojskowym, 32.000 rodzin żydowskich będzie pozbawionych dochodów i zysków, wyciąganych z posiadanych koncesji. —

Widoczne zatem, że 32.000 samych koncesji tytoniowych znajduje się w rękach żydowskich, ze szkoda zasłużonych inwalidów wojennych, którzy oddali Ojczyznie swe mienie i zdrowie i pozbawieni są środków do życia, bo 32.000 żydowskich rodzin tuczy się kosztem skarbu i społeczeństwa polskiego.

Stanowisko żydów, zajęte w Sejmie polskim w dniu 18 grudnia nie jest rzeczą nową, podobną wrzawę podnosili żydzi swego czasu w parlamencie austrjackim za czasów, gdy miastem Wiedniem rządził prezydent dr. Karol Lueger, członek i prezes wielkiego stronnictwa chrześcijańskiego.

Wiedeń pod owe czasy był bardzo zażydzony, oprócz handlu i przemysłu liczne koncesje znajdowały się w rękach żydowskich. Ś. p. dr. Lueger, zostawszy prezydentem miasta Wiednia, dążył do równowagi sprawiedliwej aby oprócz żydów, koncesje państwowe oddane zostały również i kandydatom chrześcijanom. —

Żydzi wypowiedzieli walkę, a nadużywając haseł antysemickich i posiadając wielkie wpływy w rządzie austrjackim, doprowadzili do tego, że dr. Luegera, ówczesny cesarz po 3-kroć z rzędu wysuwanego na stanowisko prezydenta miasta Wiednia nie zatwierdził.

Wiedeńczycy mimo przywiązania do swego starego cesarza nie dali jednak za wygranę i wbrew rządowi wybierali po 3-kroć dr. Luegera na prezydenta miasta prawie jednogłośnie, wobec którego faktu cesarz i rząd austrjacki ustąpić musieli i dr. Lueger na stanowisku prezydenta miasta Wiednia zatwierdzony został.

Podobna komedja żydowska powtarza się obecnie w Polsce, żydzi uderzają na alarm i krzyczą, gdy rząd polski chce dać możność egzystencji inwalidom wojennym, bohaterom i obrońcom Ojczyzny, którzy dla niej krew przelewali i własne zdrowie Jej oddali.

W tym wypadku należy głos do społeczeństwa polskiego, które powinno silnie zaakcentować swą wolę i przeciwstawić się wszelkim obłudnym skargom żydowskim. —

Należy stanowczo żądać, aby nasz rząd nie ustanił przed wrzawą żydowską i poszedł śmiało po obranej drodze i ustawę uchwalona przez Radę Ministrów celem oddania wszelkich koncesji inwalidom wojennym bezwzględnie przeprowadził i wykonał.

Społeczeństwo polskie domaga się, aby zarządzeniem powyższem dano żydom poznać, że w Polsce nie ma specjalnego monopolu żydowskiego, lecz że istnieje sprawiedliwość wobec tych obywateli, którzy ponoszą ciężkie obowiązki i ofiary dla Ojczyzny. —

O tem niechaj żydzi wiedzą! — **J. Wł. K.**

Niemcy nie wypełniły...

a więc ponieść muszą skutki.

Zbiorowa nota państw sojuszniczych w sprawie ewakuacji strefy kolońskiej. — Państwa sojusznicze posiadają niezbite dowody, że rząd Rzeszy nie wypełnił swych zobowiązań. — Sztab generalny istnieje. — Fabryki amunicji zostały zmontowane. Wykrętna opinja Niemców. — Gabinet Rzeszy odpowie na notę w najkrótszym czasie. — Głosy prasy francuskiej.

Londyn, 5. 1. (PAT.) Zbiorowa nota państw sojuszniczych, dotycząca ewakuacji strefy kolońskiej, podpisana przez przedstawicieli Anglji, Francji, Belgji, Włoch i Japonji została wręczona w dniu dzisiejszym kanclerzowi Rzeszy niemieckiej.

Nota stwierdza, że paragraf 428 traktatu wersalskiego przewiduje zajęcie w celach okupacji wojennej niemieckich terytorjów, położonych na zachód od Renu na przeciąg 15 lat.

Paragraf 429 traktatu przewiduje, że okupacja może być zniesiona stopniowo po upływie 5-ciu i 10-ciu lat, o ile sojusznicy przekonają się, że rząd Rzeszy dotrzymuje przyjętych na siebie zobowiązań, dotyczących rozbrojenia.

Państwa sojusznicze, posiadając w swem ręku niezbite **dowody, że rząd Rzeszy nie wypełnił swych zobowiązań, nie czekają do dnia 10 stycznia 1925 r., lecz już obecnie zawiadamiają rząd Rzeszy; że częściowa ewakuacja, przewidziana w wyżej wspomnianym paragrafie nie będzie mogła być uskuteczniona.**

Rezultaty dochodzeń międzysojuszniczej kontrolnej komisji wojskowej wykazują jasno, **że rząd niemiecki nie wypełnił szeregu zobowiązań, nałożonych na Niemcy przez traktat wersalski, a mianowicie:**

wbrew artykułowi 160, sztab generalny armji niemieckiej został na nowo utworzony w innej formie;

wbrew artykułowi 174 przyjmowano na służbę wojenną krótkoterminowych ochotników, których po wyszkoleniu zwalniano;

wbrew artykułowi 168 fabryki amunicji nie zostały zdemontowane;

wbrew art. 164 zapasy materjałów wojennych nie zostały zniszczone i komisja kontrolna odkrywa coraz to nowe potajemne składy;

wbrew art. 162 reorganizacja policji municypalnej nie została rozpoczęta;

wbrew art. 211 rząd Rzeszy nie wydał odnośnych zarządzeń w celu spełnienia żądań sojuszniczych.

W tych dniach rządy sojusznicze otrzymają szczegółowe raporty, które dadzą im możność określenia, jakie kroki winien przedsięwziąć rząd Rzeszy, w celu wypełnienia warunków, przewidzanych w traktacie wersalskim, a dotyczących rozbrojenia. Rząd Rzeszy zostanie o tem powiadomiony specjalną notą.

Berlin, 5. 1. (PAT.) Agencja Wolffa dowiaduje się, że rząd niemiecki uważa wykroczenie, wyliczone w nocie konferencji ambasadorów, za sformułowane zbyt pobieżnie, aby mógł w tej chwili rzeczowo odpowiedzieć na uczynione mu zarzuty. Rząd niemiecki oczekuje zatem zapowiedzianych szczegółów i żywi nadzieję, że je niebawem otrzyma. Już teraz jednak rząd niemiecki uważa się za upoważnionego do stwierdzenia, że, według jego opinji, stan rozbrojenia Niemiec nie usprawiedliwia tak ciężkich represji, jak przedłużenie okupacji pierwszej strefy. Zresztą w krótkim czasie rząd niemiecki wystosuje w tej mierze odpowiedź do rządów państw sprzymierzonych.

Berlin, 5. 1. (PAT.) Frakcja niemiecko-ludowa sejmu pruskiego wniosła rewolucję przeciwko **daiszemn okupowaniu strefy kolońskiej** po dniu 10 stycznia br. protestując przeciw temu, ażeby „pruski kraj i pruscy obywatele mieli nadal cierpieć pod cudzoziemskim jarzmem", przyczem wnioskodawcy wyrazili ludnoci okupowanego obszaru współczucie.

Berlin, 6. 1. (PAT.) Gabinet Rzeszy zebrał się dziś przed południem dla obrad nad notą sprzymierzonych w sprawie przedłużenia okupacji strefy kolońskiej. Pisma donoszą, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego gabinet zredaguje odpowiedź na wzmiankowaną notę. Odpowiedź będzie wskazywała na ogólnikowy charakter postawionych w nocie sojuszników zarzutów, które zdaniem rządu niemieckiego nie uzasadniają przedłużenia okupacji.

Paryż, 6. 1. (A. W.) Cała prasa francuska wszystkich odcieni omawia notę, mocarstw sprzymierzonych, wręczoną w poniedziałek kanclerzowi Marksowi.

„Eclair" z radością stwierdza, iż przypuszczenia jego co do zbrojeń niemieckich są zgodne z prawdą.

„Exelsior" wyraża przekonanie, iż jednolity front sprzymierzonych przeciwko Niemcom, powinien być nadal utrzymany zwłaszcza podczas konferencji aljanckich ministrów skarbu.

„Journal" zauważa, iż sprzymierzeni decyzję swą powzięli na podstawie niezbitych dowodów. Rząd francuski przeforsował swoje zapatrywania w tej sprawie. Nota wskazuje, że Niemcy nie tylko nie wykonywują odszkodowań i silnie są uzbrojone, ale także nie wykazały żadnych dobrych chęci wydania tych osób, które przyczyniły się do wypowiedzenia wojny.

Przesilenie rządowe w Niemczech trwa w dalszym ciągu.

Możliwość dymisji obecnego gabinetu.

Berlin, 5. 1. (Pat). Znany ze swej działalności w Warszawie podczas okupacji nacjonalista von Kries, któremu kanclerz Marx zaproponował tekę spraw wewnętrznych, odmówił przyjęcia tej teki. Tak samo odmówił przyjęcia portfelu gospodarstwa publicznego nacjonalista Neuhaus, do którego kanclerz zwracał się z tą propozycją. Tękę sprawiedliwości kanclerz ofiarował przedstawicielowi bawarskiej partji ludowej Emminrowi. Jedna z tek miałaby przypaść stronnictwu gospodarczemu. W ten sposób według obliczeń „Vossische Zeitung", połowa tak gabinetu urządniczego przypadłaby w udziale nacjonalistom i stronnictwom z nimi połączonym.

Pisma wieczorne donoszą, nacjonaliści stawiają utworzenie rządu prawicowego w Prusach jako warunek udziału swego w rządzie Rzeszy. Ludowcy, biorący udział w rządzie pruskim, podali się do dymisji w celu wywołania przesilenia gabinetowego w Prusach i utworzenia tam, zgodnie ze swym programem rządu nacjonalistycznego.

Berlin, 6. 1. PAT. Biuro Wolffa donosi, że prezydent pruskiej rady ministrów Braun przyjął wczoraj przywódców czterech stronnictw koalicyjnych. Przedstawiciele niemieckiej partji ludowej oświadczyli, że na podstawie art. 45 konstytucji pruskiej, rząd powinien ustąpić, aby dać sejmowi możność wyboru nowego gabinetu ministrów. Inne stronnictwa nie podzielają tego zdania, wobec tego przedstawiciele niemieckiej partji ludowej oświadczyli, że strounictwo ich zdecydowało się wycofać swoich ministrów z rządu. Możliwą jest dymisja gabinetu.

Pierwsze posiedzenie Reichstagu.

Otwarcie sesji parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego odbyło się w spokoju. Komuniści przybyli w nieznacznej liczbie, ponieważ szereg posłów znajduje się w areszcie.

Berlin, 5. 1. Pat. Dziś po południu otwarto sesję parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego. Otwarcie sesji odbyło się w zupełnym spokoju, wbrew zapowiedzianym na dzień dzisiejszy demonstracjom komunistycznym, które miały się odbyć przed gmachem reichstagu. Spodziewane burzliwe protesty frakcji komunistycznej w samym parlamencie również nie miały miejsca.

Na posiedzenie przybyła tylko nieznaczna część deputowanych komunistycznych, ponieważ 5-ciu członków frakcji znajduje się w areszcie śledczym. Posła Katza zatrzymano w Wiedniu za posługiwanie się fałszywym paszportem. Posłanka Fischer, uwięziona w Wiedniu z powodu braku dokumentów osobistych, została wypuszczona na wolność, jednak do Berlina nie przybyła. Klara Zetkin przebywa w Moskwie. Szereg posłów komunistycznych, ściganych listami gończemi, przybędzie do Berlina dopiero po otwarciu sesji parlamentu, aby korzystać z nietykalności poselskiej.

Posiedzenie zagaił najstarszy wiekiem deputowany Bock. Po odczytaniu listy wybranych posłów reichstag przystąpił do dyskusji nad porządkiem obrad. Po krótkich obradach reichstag odrzucił wniosek ludowców i nacjonalistów w sprawie odroczenia posiedzeń do chwili utworzenia nowego gabinetu. Głosami komunistów, socjaldemokratów i partyj umiarkowanych przyjęty został wniosek komunistyczny, ażeby na posiedzeniu następnem parlamentu przeprowadzić dyskusję nad sprawą uwolnienia deputowanych, znajdujących się w więzieniach. Natomiast drugi wniosek komuuistów, żądający postawienia sprawy amnestji na porządek obrad następnego posiedzenia, został odroczony.

Następne posiedzenie, na którem reichstag dokona wyboru swego przewodniczącego, odbędzie się w środę popołudniu

Projekt utworzenia związku ukraińsko-litewsko-białoruskiego.

Lwów, 6. 1. (A. W.) Związek ukraińskich towarzystw w Ameryce „Objednanie" na odbytem niedawno posiedzeniu postanowił wesprzeć wydatną pomocą materjalną towarzystwa „Szkolna Pomoc" i „Proswita" we Lwowie, celem umożliwienia im prowadzenia walk o prawa narodowe. Postanowiono drukować w Ameryce agitacyjne pisma, ulotki i książki o stosunkach w kraju. Poczyniono również starania celem zbliżenia się na gruncie amerykańskim narodów zamieszkujących państwo polskie. Stworzono komitet organizacyjny, mający na celu utworzenie związku ukraińsko-litewsko białoruskiego. Na czele komitetu tego stanął Litwin Bajruna.

Tanio kupować — drogo sprzedawać.

W odpowiedzi p. Wł. Krzaczyńskiemu.

W Głosie Pomorskim z dnia 21 grudnia rb. p. Wł. Krzaczyński w sposób dość kategoryczny, a tem nie mniej powierzchowny skrytykował odezwę Dyrekcji Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, zamieszczoną kilkakrotnie w organie Tygodnika Rolniczego „Kłosy". Autor dyskwalifikuje poszczególne zdanie: „tanio kupować — drogo sprzedawać". — Stąd wyrokuje, że cała odezwa jest chybiona, a więc szkodliwą i zaleca jej autorom chociażby powierzchowne studja nauk ekonomicznych, — żeby ich nadal powstrzymać od wygłaszania tego rodzaju zdań lekkomyślnych.

Nie znamy dokładnie kwalifikacji naukowych p. Wł. Krzaczyńskiego, nie wydają się one nam jednak dość głębokiemi, gdyż poza ogólnikami w krytyce i pewnym demagogicznem sentymentalizmem, nie spotykamy w niej żadnego argumentu, któryby miał charakter podstawowy i na znajomości nauk ekonomicznych oparty.

Negujemy natomiast zarzut nie dość głębokiego przemyślenia tego, co piszemy. Postaramy się poniżej umotywować logicznie zdanie zakwestjonowane.

Każde rozumne zrzeszenie musi zawierać w sobie jakiś rozumny cel. Zrzeszenie zaś ekonomiczne, a takim jest częściowo Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, winno zawierać w sobie cel ekonomiczny. Z tem zdaje się winien się zgodzić każdy rozumnie myślący człowiek. Jakiż więc cel ma w sobie zawierać Związek Rolniczy, o charakterze zawodowym? Oczywiście jak największy dobrobyt zrzeszonych, jak największe ekonomiczne powodzenie warsztatów pracy, jaknajlepszy dochód przedsiębiorstwa. A jakież są drogi dopięcia tego celu? Maksymum dochodów brutto i minimum wydatków. W dochodach zaś pierwszorzędnym czynnikiem i decydującym jest cena. Czyli że „drogo sprzedawać i tanio kupować" jest maksymą dążącą do pomyślności ekonomicznej danego przedsiębiorstwa. Takie dotąd obowiązywały zasady w nauce ekonomji społecznej; stąd też nie należy się dziwić, że organizacja, troskliwie dbająca o dobro swoich zrzeszonych, tego rodzaju postępowanie zaleca i ku osiągnięciu wymienionego celu sama zabiega.

Jakież tymczasem zarzuty stawia tej zasadzie krytyk nasz p. Wł. Krzaczyński? Operuje ogólnikami: że takie hasło „nie może być głoszone ani tolerowane"; że „ogół na własnej skórze przekonał się, do czego prowadzi takie hasło" i że to jest rozumowanie „sklepikarza, ogarniętego gorączką wojennej spekulacji", a na koniec, że powinniśmy dążyć do taniej produkcji.

Na podobną argumentację nie uważamy za właściwe i potrzebne nawet replikować, gdyż zarzuty te same w sobie są beztreściwe, zaś o potrzebie taniej produkcji nikt nie wątpi.

Chcielibyśmy natomiast zwrócić uwagę na jedno. Psychologja ogółu została w czasie wojny porażona na skutek nienormalnych stosunków. Wytworzyły się pojęcia, chwilowo mające rację bytu w czasach przejściowych, rewolucyjnych, z któremi jednak rozbrat musimy wziąć, o ile chcemy do równowagi społecznej powrócić. Modnem stało się nadużywanie wykrzykników demagogicznych, schlebiających bezkrytycznym masom, o tyle jednak, o ile te wykrzykniki i twierdzenia nie mają nic kosztować apostołów uszczęśliwienia ludzkości. P. Wł. Krzaczyński neguje zasadę „tanio kupować — drogo sprzedawać". Czego więc chce? Drogo kupować i tanio sprzedawać? Widocznie. A któż przeszkadza? Dużo przecież okazji po temu! Na każdym targu można tę zasadę w czyn wprowadzić. — Obawiamy się jednak, że Szanowny krytyk z łatwością tę zasadę innym zaleca, wątpić zaś sobie pozwalamy, czy ja sam w życiu prywatnym stosuje.

Pocóż więc zamęt w pojęcia ogółu wprowadzać? W ten sposób się jednak zdobywa tak zw. „tanią popularność" — niestety jednak w życiu codziennem przychodzi się potem własnymi czynami tym zasadom zaprzeczać.

To co przytacza autor w swej krytyce, dobre było na czasy wojenne. Prawo prywatne było ograniczone, były przepisy i ustawy, które należało wykonywać, zaś spekulacja na ludziach głodnych i nieodzianych była karalną — i słusznie. Jednak dziś już wojna minęła. Znajdujemy się w ustroju kapitalistycznym i praworządnym, a nie bolszewickim. Podstawami zaś tego ustroju są: taniość produkcji, jaknajdogodniejsze jej spieniężenie i oszczędność. I dokąd do tego nie dojdziemy, nie będzie u nas ładu ani porządku. — Wierzymy w to mocno i nikt nam zabronić nie może na tej drodze się zrzeszać i skupiać nasze — wysiłki. Do tego dąży rozumna spółdzielczość jak produkcyjna tak i konsumpcyjna. Jeżeli zaś kto chce być dobroczyńcą ludzkości i czyni odwrotnie, to ma prawo i wolną drogę po temu — nie można jednak na tem opierać podstaw zdrowych stosunków ekonomicznych.

Pozatem już zupełnie wątpimy, żeby twierdzenie Szanownego autora krytyki naszej odezwy były zaczerpnięte ze źródeł „nauk ekonomicznych", gdyż żaden autor, nawet bardzo powierzchowny podobnych zasad nie wygłasza. Natomiast radzilibyśmy p. Wł. Krzaczyńskiemu samemu zagłębić się nieco w literaturę odnośną, a dopiero później wdawać się w tak ostrą krytykę rzeczy, z któremi sam dostatecznie nie jest obznajmiony.

Tomasz Zan.

Położenie we Włoszech.

Rząd Mussoliniego nie ma zamiaru wychodzić poza ramy legalności. — Demonstracje przeciwko „Giornaled' Italia" — Dymisja ministrów partji liberalnej i sprawiedliwości i robót publicznych. — Głosy angielskie przeciw Mussoliniemu. —

Rzym, 5. 1. (PAT.) Ze sfer oficjalnych donoszą, iż rząd stosując politykę silnej ręki, niema zamiaru wychodzić poza ramy legalności. Rząd będzie dążył do wznowienia obrad parlamentu, będzie pilnował ładu, powściągając gwałty obu stron. i nie dopuści do rozwinięcia się walk wewnętrznych.

Rzym, 5. 1. (PAT.) Wczorajsza niedziela przeszła naogół spokojnie. Urządzono wprawdzie demonstrację przeciwko „Giornale d'Italia" oraz przeciw lożom wolnomularskim, jednakże policja bez trudności zdołała zapobiedz wykroczeniom. W Forli zraniony został pchnięciem sztyletu pewien faszysta. W pewnej wsi pod Kantuą przyszło do starcia między socjalistami a karabinierami. Jeden z socjalistów został zraniony. Aresztowano 20 osób. W Capistrello pewien lekarz, zwolennik faszyzmu, został ciężko raniony wystrzałem z rewolweru. Pod Kantuą odkryto mały skład broni i materjałów wybuchowych.

Rzym, 5. 1. (PAT.) Najważniejszym wypadkiem dnia są dymisje ministrów partji liberalnej Gasatiego i Sarochiego. Pierwszy podał się do dymisji, senator Casati nie zgadzając się na zapowiedzianą w mowie sobotniej Mussoliniego silną politykę. Szeroko omawiana jest dymisja Salandry ze stanowiska delegata Włoch w Lidze Narodów.

Rząd wydał nakaz rozwiązania komitetu i wszystkich sekcji organizacji „Italia Libera".

Król przyjął dymisję ministrów: sprawiedliwości — Ovilio, oświaty — Casatiego i robót publicznych Sarocchiego i mianował jako ich następców Rocco, prezydenta izby profesora Fedelo i Giuriatiego, ministra bez teki. Jak podaje prasa wszyscy trzej nowomianowani ministrowie są faszystami.

„Piccolo" reasumuje w następujący sposób sytuację: Zaszły dwa nowe fakty. Mussolini wypowiedział się za silną polityką wobec opozycji. Salandra wystąpił z większości na podstawie wniosku liberałów i zasad zawartych w tym wniosku przedstawionym w sobotę w izbie. Zdaniem „Piccolo", fakty te mają olbrzymie znaczenie.

Londyn, 6. 1. (A. W.) „Times" pisze. Rząd Mussoliniego nie może mieć zaufania co do systemu rządowego, póki przywódca rządu wypowiada zapatrywania sprzeciwiające się najważniejszym zasadom rządu konstytucyjnego i wolności obywateli. Mowa jego jest wezwaniem rzuconym przeciw tym zasadom.

„Daily News" oświadcza, iż u człowieka w rodzaju Mussoliniego nic dziwić nie powinno. Mussolini będzie tak długo u władzy, póki będzie czuł za sobą poparcie siły zbrojnej która może być w danej chwili oddana mu do dyspozycji. Włochy jednakże to nie Rosja. Jeżeli Mussolini spróbuje groźbę swą wykonać możliwem jest że naród włoski zbuntuje się zrzucając dotychczasowy system rządu.

Kongres delegatów polskich robotników rolnych we Francji.

Amiens, 6. 1. Pat. Odbył się tu kongres delegatów polskich robotników rolnych departamentu Somme. Przewodniczący stowarzyszenia pomocy kulturalnej emigracji polskiej we Francji p. Hieronimko oraz członek rady tegoż stowarzyszenia p. Stefan Wł. szczewski (nasz korespondent) przedstawili projekt utworzenia komitetu arbitrażowego dla załatwienia zatargów między pracodawcami a polskimi robotnikami rolnymi. Kongres projekt ten przyjął, postanawiając równocześnie zwołać w najbliższej przyszłości zebranie konstytucyjne komitetu.

Czwarty proces przeciwko członkom związku powstańcow górnośląskich.

16 Polaków na ławie oskarżonych w Lipsku.

Lipsk, 6. 1. (PAP). Przed czwartym departamentem karnym sądu Rzeszy odbył się dziś czwarty proces przeciwko członkom związku byłych powstańców górnośląskich. Na ławie oskarżonych zasiedli właściciele handlu cygarami Paweł Buchta z Rozdzenia i 15 innych członków związku oskarżonych o to, że w latach 1923—1924 przez swą działalność w Niemczech i zagranicą mianowicie w Szopienicach, Katowicach i Rozdzeniu (terytorjum polskie), względnie przez swą przynależność do związku byłych powstańców brali udział w akcji, mającej na celu oderwanie niemieckiej części G. Śląska od Rzeszy niemieckiej. Buchta, któremu oskarżenie przypisuje główną rolę w tej akcji, został skazany na 3 lata twierdzy i 1000 mk. grzywny, 4 innych oskarżonych zostało skazanych każdy na 4 miesiące twierdzy i 100 mk. grzywny, reszta zaś oskarżonych na 6 miesięcy twierdzy i po 200 mk grzywny każdy. Buchcie zaliczona została grzywna i 4 miesiące więzienia śledczego, pozostałym oskarżonym zaliczono ich pobyt w więzieniu śledczem, który znosi całkowicie nałożoną karę. Buchta i 4 innych oskarżonych o zdradę, którzy są obywatelami polskimi zostali ponadto skazani na wydalenie z granic Rzeszy niemieckiej. W umotywowaniu wyroku sąd opiera się na wyroku wydanym poprzednio w sprawie przeciwko członkom związku byłych powstańców. Ze względu na ciężkie materjalne położenie skazanych, sąd przyznał wszystkim, z wyjątkiem Buchty, okoliczności łagodzące.

Transport monet polskich.

Gdansk. Wczoraj po południu przybył do portu tutejszego parowiec „Prosper", na którym znajduje się ładunek monet niklowych dla Polski w ilości 600 centnarów. Monety te zostały wybite w Szwajcarji, skąd wysłano je koleją do Antwerpji, a następnie okrętem do Gdańska, z Gdańska zaś wysłane będą koleją do Warszawy. W porcie poczyniono specjalne zarządzenia w celu zabezpieczenia tego transportu.

Głosy obywatelskie.

O nasz teatr.

Od zarządu tutejszego oddziału Związku Artystów otrzymujemy następującą odpowiedź, którą w imię „audiatur et altera pars" (i drugiej posłuchać trzeba strony strony), poniżej podajemy:

Prosimy Szanownego Pana Redaktora o zamieszczenie w Jego wielce poczytnem piśmie niniejszego sprostowania dotyczącego artykułu pod tytułem: „O nasz teatr" z dnia 6. I 1925 roku.

Autor artykułu „O nasz teatr" stara się w mylnie postawionych faktach znaleźć przyczynę obecnego stanu Teatru Miejskiego. Nie chcemy posądzać tegoż Pana o złą wolę, sądzimy raczej, że padł ofiarą niezgodnych z prawdą wersji, które czynniki nieodpowiednie i działające na szkodę teatru, starają się rozdmuchać i do niebywałych rozmiarów doprowadzić.

Nieprawdą jest jakoby Zarząd Główny Związku Artystów Scen Polskich w Warszawie forytował jakichkolwiek kandydatów na stanowisko dyrektora Teatru Miejskiego i od przyjęcia tychże kandydatów uzależniał decyzje w stosunku do udzielenia konwencji. Prawdą jest natomiast, że Zarząd Główny, zaopinjował przychylnie kandydaturę p. T. Wołowskiego, nie popierając jej jednakowoż w formie narzucania, a decyzję w tej sprawie pozostawił wyłącznie miarodajnym czynnikom, t. j. Komisji Teatralnej i Radzie Miasta Grudziądza.

Dla zaznajomienia opinji o przyczynie obecnej sytuacji musimy dodać, że Zarząd Główny Z. A. S. P. oparł się stanowczo kandydaturze J. Otrembskiego i M. Szewczyńczyńskiej na początku bieżącego sezonu i jedynie pod naciskiem oddania teatru wyżej wymienionym osobom przez Magistrat miasta Grudziądza kandydaturę tę wziął pod uwagę i dał ostatecznie konwencję. I dzisiaj niema pewnych danych że drugi kandydat Magistratu ująwszy ster teatru w swe ręce, potrafi doprowadzić do spokojnego portu rozbitą nawę teatru. Broniąc bezwzględnie interesów artystycznych i materjalnych naszego zespołu nie może Zarząd dopuścić do tego, by teatr grudziądzki stał się terenem dla eksperymentów finansowych więcej lub mniej zdolnych jednostek.

Dalej pisze autor o horendalnych gażach dochodzących do 800 złotych, zdaniem autora rujnujących budżet teatru. Ze swej strony wyjaśnić możemy, że zespół artystów teatru grudziądzkiego szedł w kwestjach finansowych upadłej dyrekcji na najdalsze ustępstwa, a tem samym każdemu nowemu dyrektorowi posiadającemu konwencję z Zarządem Głównym nie odmówi tychże ustępstw. Sądzimy, że ta sprawa nie wymaga więcej komentarzy.

Odpowiadając dalej na zdanie autora artykułu p. t.: „O nasz teatr", który brzmi dosłownie: „Jakiem prawem Z. Gł. Z. A. S. P. w doktrynerskiem zaślepieniu i z pominięciem interesów kulturalnych publiczności grudziądzkiej, oraz z narażeniem na szwank egzystencji artystów wywiera na Miasto presję i wytwarza sytuację groźną dla naszego teatru" — odpowiemy krótko:

W imię tych właśnie interesów kulturalnych i publiczności i teatru, w imię egzystencji artystów, w imię czystości sztuki polskiej, broni Z. Gł. Z. A. S. P. swego stanowiska, a będąc naszą najwyższą władzą organizacyjną i posiadając bezsprzeczny autorytet artystyczny ma nasze pełne zaufanie.

Autor zapytuje dalej, jak zarząd Miasta może pozwolić na obecną sytuację .. odpowiadamy, że według naszego przekonania nikt inny tylko właśnie magistrat jest główną przyczyną obecnego stanu. A teraz na zakończenie spraw brutalnego napadu na zdolności i kwalifikacje artystyczne delegatów Z. Gł. Z. A. S. P. czyli tak zw. „komisarzy", którzy reprezentują i mają faktyczną władzę organizacyjną nad kolegami związkowymi.

Komisarze ci do czasu krachu naszego teatru cieszyli się wielkim uznaniem prasy grudziądzkiej, a nawet sprawozdania dzienników bydgoskich i toruńskich były zawsze pełne uznania i pochwał dla ich walorów i pracy artystycznej i reżyserskiej...

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. (88

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

— Ayesho! kocham cię z całej duszy i przebaczam ci, o ile mogę przebaczyć, śmierć Ustany. To sprawa między tobą i Stwórcą; nie chcę o niej nic wiedzieć. Wiem to tylko, że kocham cię, jak nie kochałem nigdy dotąd i pozostanę przy tobie do końca.

— A teraz — oparła Ayesha, z pełną godności pokorą — teraz, kiedy pan mój przemówił prawdziwie po królewsku i rozwiązał mi ręce, nie wypada, abym została jego dłużnikiem i nie okazała równej szlachetności. Patrz! — Ujęła go za rękę i położyła ją na swej kształtnej główce, a potem ugięła kolano, dotykając niem przelotnie ziemi. — Oto w dowód pokory oddaję pokłon memu panu! Oto — ucałowała go w usta — w dowód małżeńskiej miłości całuję mego pana. Oto — położyła rękę na sercu — na grzech, który popełniłam, na długie stulecia samotnego czekania, które były za niego pokutą, na wielką miłość, którą uczuwam i na Ducha, Wiekuistą Istotę, która rodzi życie, przez którą ono trwa i do której powraca, klnę się:

— Przysięgam w tej pierwszej świętej godzinie, w której uczułam się kobietą, że wyrzeknę się Grzechu i służyć będę jedynie Dobru! Przysięgam, że głos twój utrzymywać mnie będzie na ścieżce najściślejszego obowiązku! Przysięgam, że wyrzeknę się Ambicji i na wszystkie dni mojego żywota obiorę sobie Mądrość za gwiazdę przewodnią w drodze do Prawdy i Znajomości Prawa. Przysięgam zarazem, że szanować i kochać cię będę, Kallikratesie, którego fala czasu odniosła z powrotem w moje ramiona, aż do samego końca, jakimkolwiek on będzie. Przysięgam, nie, nie chcę już przysięgać, gdyż czemże są słowa? Przekonasz się, że Ayesha nie kłamie.

Przysięgłam i ty, Holly, jesteś moim świadkiem. Tu wzięliśmy ślub, mój małżonku a ciemności były nam baldachimem, wzięliśmy ślub na wieki; tu złożyliśmy sobie weselne życzenia na strunach wichru, który je wzniesie ku niebu i pędzić będzie ustawicznie wokół tego ziemskiego globu.

— Oto całuję cię jeszcze raz i w pocałunku tym oddaję ci władzę nad morzem i lądem, nad wieśniakami w jego chacie, nad monarchą, mieszkającym w pałacu, nad miastami w koronie wież i nad wszystkiem co w nich żyje. Gdzie tylko dobiedz mogą pociski słoneczne, gdzie księżyc przegląda się w cichych wodach, gdzie huczą burze i barwne tęcze Niebios tworzą arkady wśród chmur — od dalekiej północy, przybranej w śniegi, poprzez środkowe ziemskie dzierżawy aż do wdzięcznego południa, spoczywającego, jak narzeczona na błękitnem wezgłowiu mórz, którego oddech jest słodki, jak woń mirtu — wszędzie sięgać będzie twoja władza, wszędzie rozciągać twoje panowanie. Ani choroba, ani zimna dłoń trwogi, ani troska ani blade widmo nieurzeczywistnionych pomysłów, dręczące ludzkość od wieków, nie spowiją w cień twoich skrzydeł. Będziesz, jak Bóg dzierżył dobro i zło w swojej dłoni i ja ja nawet ukorzę się przed Tobą. Taką jest potęga Miłości i takim jest mój dar ślubny Kallikratesie. Wybrańcze Ra. Panie mój i Panie całego świata.

— Stało się i teraz, chociażby przyszła burza, słońce, zło, dobro, życie lub śmierć, już się nigdy nigdy nie odstanie. Albowiem to, co jest, jest, a co się stało, stało raz na zawsze i nie może być zmienione. Rzekłam... Chodźmy stąd i niech się spełni to, co się ma spełnić!

Wziąwszy lampę postąpiła kilka kroków w kąt pokoiku który był przykryty ruchomym kamieniem i tu zatrzymała się.

Poszliśmy za nią i spostrzegli, że w ścianie stożka znajdowały się schody, a raczej, wyrażając się ściśle, że wystające części skały obrobiono w ten sposób, że naśladowały schody. Ayesha zaczęła się spuszczać po nich w dół, skacząc ze stopnia na stopień, jak gemza, a za nią, z mniejszym wdziękiem, posuwaliśmy się my wszyscy. Po zrobieniu jakich piętnastu lub szesnastu kroków spostrzegłem, że schody te przechodzą w wielką, skalistą spadzistość, biegnącą zrazu ku zewnątrz, potem ku wewnątrz, jak ściana odwróconego stóżka lub tunelu. Spadzistość ta była bardzo stroma często najeżona skałami, ale gdzieniegdzie możliwa do przejścia, to też przy świetle lamp, zstępowaliśmy w dół bez trudności, chociaż wędrówka nie była wesołą, gdyż żaden z nas nie wiedział, poco zdążamy w samo serce wygasłego wulkanu. Podczas naszego pochodu starałem się jednakże zorjentować, o ile to było możliwem. Zadanie to ułatwiał mi szczególny, nader fantastyczny kształt skał rozrzuconych dokoła, z których pewne wyglądały w przyćmionem świetle, jak groźne twarze rzeźbione na średniowiecznych filarach, a nie zwyczajne kamienie.

Szliśmy tak czas dłuższy, powiedziałbym jakie pół godziny dopóki w głębokości wielu setek stóp nie dotarliśmy do wierzchołka odwróconego stóżka. Zatrzymaliśmy się tu i ujrzeli, że na samem dnie lejka znajdowało się przejście tak niskie i wąskie, że musieliśmy czołgać się przez nie jak Indjanie.

Po przeczołganiu się jakich pięćdziesięciu yardów, chodnik nagle przeszedł w pieczarę tak wielką, że nie widzieliśmy ani boków jej, ani wierzchołka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sympatyczna publiczność nasza darzyła tychże komisarzy podczas ich występów na scenie serdecznymi aplauzami, które przecież są jedynym bezpośrednim wyrazem uznania dla śpiewaka i aktora - reżysera

Jeżeli natomiast pewne sfery naszego miasta, które prawem kaduka chcą rządzić teatrem zwalczając rzeczników naszego Związku i przypisując im upadek teatru grudziądzkiego — jasnem jest, że także prawem kaduka zabierają głos o kwalifikacjach, rzekomych „warchołów wyrobionych organizacyjnie po myśli związku".

Warchołami w całem znaczeniu tego słowa są właśnie ci, którzy zobowiązali się pomagać i dbać o dobro finansowe teatru, a temsamem o fundament i spokój pracy artystycznej — więcej niż warchołami są tacy, którzy śmią twierdzić głośno „jeżeli my zechcemy, nikt nie będzie chodził do teatru i trzeba będzie wtedy zamknąć budę i rozpędzić na cztery wiatry bandę aktorską".

Takich pięknych kwiatków zdążyło kierownictwo zrzeszenia zebrać znacznie więcej i w odpowiedniej potrzebie i chwili poda do szerszej wiadomości ogółu społeczeństwa grudziądzkiego, kochającego teatr, a tem samem przychylnie usposobionego dla artystów tegoż teatru

A niewypełnienie programu „Nocy Sylwestrowej" i przedstawienia noworocznego zdaje się wytłumaczyliśmy dostatecznie.

Prosząc jeszcze raz Szanownego Pana Redaktora o zamieszczenie niniejszego sprostowania łączymy wyrazy czci i poważania.

Kierownictwo Teatru Miejskiego:
(—) Z. Nowina-Witkowski (—) Stanisław Skalski.
(—) Bolesław Rosłan.

Dr. K. KROTOSKI.

Mieszczaństwo polskie w Polsce przedrozbiorowej*).

Żydzi w Polsce.

Nie dopuszczony do prawa miejskiego żyd, oparty o swoje przywileje i opiekę możnych, przy pomocy konstytucji szlacheckich, protegujących towar obcy, przy swoich wybitnych zdolnościach handlowych i organizacyjnych, rozbił mieszczaństwo i dotychczasową organizację miejską. Należało ją odbudować, ale już na nowych podstawach.

W ten sposób żydzi zdobywają sobie coraz większe przywileje, nie należąc do miast i miasteczek, gminy swe organizują na prawie żydowskiem i tworzą państwo w państwie, wybierają swych starszych z rabinem na czele, odbywają swe sejmy i sejmiki, załatwiając różne sprawy religijne i podatkowe i ogólno żydowskie. Żydzi posiadają osobne szpitale, lekarzy, aptekarzy, cechy żydowskie, osobne drukarnie, w których drukują książki w języku hebrajskim i niemiec. Uciskając przed pogromami Niemców, przynieśli ze sobą język swoich prześladowców i ze szczególniejszem upodobaniem się do niego odnosili. — Coraz to nowe fale żydów nadpływają, zwłaszcza w czasie wojny 30-letniej, a przyjmują ich królowie polscy, pragnąc pogłównem żydowskiem i innemi dochodami, przez żydów płaconemi, zasilić szczupły skarb państwa.

Powstają nowe getta, rozszerzają się stare. W Poznaniu z początkiem XVII wieku w 87 domach tłoczy się już około 3 000 żydów, ale też domy ich sięgają nieraz 4—6 piąter. **Mieszczaństwu polskiemu, krępowanemu konstytucjami, trudno było rywalizować z żywiołem zaprawionym do handlu wielowiekową tradycją, a przytem uprzywilejowanym, bo wolnym od podatków miejskich, popieranym przez magnatów i królów. Toć głowa żyda od dawnych czasów na równi ze szlachecką była ceniona, dwa razy była droższa aniżeli mieszczańska. Toż od początku XVI wieku na mocy statutu litewskiego każdy żyd na Litwie o ile przeszedł na chrystjanizm, ipso facto wraz z całem potomstwem zyskiwał szlachectwo.**

Dzięki temu czasy od XVI wieku przepełnione są skargami mieszczaństwa rujnowanego przez szlacheckie konstytucje i przez żydów. Pustoszeją miasta z ludności chrześcijańskiej na ich korzyść. Tak się dzieje w Krakowie, Poznaniu, Lwowie, N. Sączu, Przemyślu, a nawet w Warszawie. W Wielkopolsce wojewoda pozn. Gruziński dla żydów i Niemców ewangl. zakłada Swarzędz; Krotoszyn staje się pod egidą Potockich najbardziej żydowskiem miastem w całem województwie kaliskiem a synagoga w Lesznie t. j. gmina żydowska staje się bankiem depozytowym dla wszystkich kapitałów kościelnych i klasztornych całej Wielkopolski. Żydzi leszneńscy dorabiali się fortun na kościelnych kapitałach i dopiero sądy pruskie — ze wstydem to przyznać należy — rewindykowały te kapitały ich prawnym właścicielom z oszukańczych rąk żydowskich*). W ten sposób zażydziły się zupełnie miasta polskie.

*) Ks. Zdzisław Zakrzewski: Synagoga żydowska w Lesznie.

Zjazd dziennikarzy pomorskich w Chojnicach.

Chojnice, 6. 1. (PAT.) Dziś odbył się tu zjazd przedstawicieli prasy pomorskiej, na którym reprezentowana była niemal cała prasa z Pomorza, tudzież Bydgoszczy.

Ze związku syndykatów dziennikarskich przybyli pp. Bazylewski i Wierzyński z Warszawy. Przedmiotem obrad zjazdu były głównie sprawy zawodowe. M. i. omawiano sejmowy projekt ustawy dziennikarskiej o izbach dziennikarskich. Zjazd sakonczono wyborem zarządu syndykatu dziennikarzy pomorskich. Prezesem wybrany został jednogłośnie naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego" p. J. Teska, wiceprezesem red. Wasilewski, sekretarzem red. Leon Sobociński, skarbnikiem red. Konstanty Dąbkowski.

Wykrycie nowego gniazda komunistycznego w Krakowie.

Bezprawne zorganizowanie stowarzyszenia żydowskiego. — Nadspodziewane wyniki rewizji. — Aresztowania.

Kraków, 5. 1. (Tel. własn.) Z końcem 1918 r. zawiązało się w Krakowie stowarzyszenie młodzieży żydowskiej pod nazwą „Jugend". Stowarzyszenie to w roku 1921 zostało rozwiązane przez władze policyjne na skutek wykrycia jego antypaństwowej działalności.

Tymczasem w okresie świąt Bożego Narodzenia członkowie rozwiązanego stowarzyszenia wbrew zakazowi władz wojewódzkich odbyli zebranie, na którem omawiali swą potajemną propagandę bolszewicką na terenie województwa krakowskiego.

Onegdaj w nocy wkroczyła policja do lokalu bolszewicko-żydowskiego stowarzyszenia, aresztując około 60 osób — przeważnie w wieku 16—25 lat i przeprowadzając rewizję, której wyniki były nadspodziewane.

Wykryto mianowicie niezmierną ilość bibuły komunistycznej, odezw, broszur itd. wszystko o treści wybitnie antypaństwowej.

Aresztowanych odstawiono do sądu okręgowego.

Ciepła zima w Europie - niebywałe mrozy w Ameryce.

W Krakowie 16 stopni powyżej zera. — W Niemczech szaleje burza. — Zalane miasta i kopalnie w Westfalji i Francji — Fala gwałtownych burz zbliża się ku nam — Śnieżyce i mrozy w Stanach Zjednoczonych.

Niesforna w tym roku aura przyniosła nam cały szereg niespodzianek. Po suchej jesieni nastąpiła niezwykle ciepła zima. Mamy niebywale wysoką temperaturę jak na styczeń. W niedzielę, 4 bm. obserwatorjum krak. notowało maksym. temperaturę w cieniu 16 stopni Celsjusza, rekordową dla stycznia conajmniej od lat 99, w ciągu których czynione są w Krakowie regularne spostrzeżenia meteorologiczne.

Najwyższa temperatura powietrza notowana w Krakowie w styczniu wynosiła w r. 1834 12° powyżej zera, 1840 i 1846 — 10°, w r. 1875 — 11°, w r. 1877 — 12,5°, 1884 r. — 10°, w 1899 r. i 1902 r. — 12°, w 1918 r. — 10,5°, wreszcie w 1919 r. w dniach 6 i 7 stycznia po 13°. Z tego widać, że tegoroczne maximum przewyższa o całe 3 stopnie najwyższą temperaturę w ciągu blisko stulecia. Dla uzupełnienia charakterystyki pogody dnia wczorajszego nadmienić należy, że powietrze było nadzwyczaj przezroczyste, a z obserwatorjum krakowskiego widziano cały łańcuch gór tatrzańskich, położonych w odległości 100 kilometrów.

Jak donoszą z Warszawy w dniu 5 bm. Wisła, która dwukrotnie zamarzła już w krótkiem czasie, znowu się rusza. Cienka skorupa lodowa popękała i lada chwili spłynie.

Z Rzymu przesłano wiadomość, że temperatura podniosła się tam w ciągu dnia o 12 stopni Cels.

Natomiast w Niemczech szaleje orkan a dotkniętą nim jest przeważnie prowincja heska i westfalska.

Orkan pozywał kominy, pozrywał dachy. W lasach Schwarzwaldu panuje wielka śnieżyca, która pozasypywała wioski. Od dłuższego czasu mieszkańcy Schwarzwaldu nie pamiętają takiej nawałnicy.

W Westfalji nieustanne deszcze, które padają przeważnie w okręgu Ruhry, spowodowały powodzie, ulice miast i miasteczek zalane są wodą. W kopalniach przerwano skutkiem powodzi pracę. Całe zagłębie Ruhry robi wrażenie jednego wielkiego oceanu.

Gdańsk ub. nocy nawiedziony został przez potężny orkan, który nadciągnął z Anglji i Niemiec. Siła wiatru dochodziła w nocy do rozmiarów dawno nie notowanych. Szkód w porcie ani w mieście nie notowano. Wicher przeplatany był silnym deszczem.

Również we Francji wylewy stają się coraz groźniejsze. Miasta Guimperle i Morlaise zostały zupełnie zalane. „Petit Journal" donosi o powodziach w północnej Francji, notuje pogłoskę, jakoby w okolicach Bruay utonęło wiele dzieci robotników.

Z Brukseli donoszą: Wskutek ulewnych deszczów, rzeki ogromnie wezbrały. Pod przejeżdżającym pociągiem towarowym załamał się most, wskutek czego 12 wagonów wpadło do wody. Szkoda bardzo duża.

W Danji burza wzrasta z każdą chwilą. Ruch jest bardzo ograniczony.

W Nowym Jorku sytuacja się nie zmieniła. Ruch na ulicach z powodu niebywałych zasp śnieżnych wstrzymany. Nad przywróceniem ruchu pracuje 20 000 robotników. Usiłowania te są po części bardzo bezowocne, gdyż szalejąca burza wzdłuż wybrzeża zasypuje od czasu do czasu miasto nowemi pokładami śniegu. Obecnie całe Stany Zjednoczone nawiedziła fala mrozów, najniższą temperature notowano w Chicago.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Czwartek 8 stycznia. Seweryna
Wschód słońca 8.11, zachód 4 3 Wschód księżyca 3 6 zachód 6,20.

—** **Poważną stratę** poniosła wczorajszego wieczoru około godz. 1/2 6 współpracowniczka nasza, redaktorka „Spraw Kobiecych" p. Marja **Szmańdzina.**

Idąc do „Druk. Pom." zatrzymała się na chwilkę przed oświetloną wystawą firmy Domachowski, skąd przez ulicę Groblową udała się do Druk. Pom. Tuż przed nią zauważyła ku swemu przerażeniu brak torebki, która najwidoczniej wysunęła się z paczki pism, które p. Sz. trzymała pod ręką.

Pani Sz. wyklucza kradzież, ale ona leży w ramach możliwości, tembardziej, że wróciwszy się tą samą drogą, zguby swojej nie znalazła.

A zguba to poważna. Obok torebki skórzanej, przytem czarno - lakowej zawierała ona 430 złotych (w 100, 20 i 5 złotowych banknotach), 2 zł. drobnemi, dalej **platynowy łańcuszek** z wisiorkiem brylantowym (kilka brylantów mniejszych i jeden większy) oraz **pierścionkiem** z 2 brylancikami i kamieniem (szmaragd zielony).

Pozatem znajdowało się w torebce kilka listów, adresowanych do p. Sz. pod jej adresem wakacyjnym do **Bnina** w Poznańskiem.

Pani Sz poczyniła natychmiast wszelkie kroki, informując policję oraz wyznaczając 200 złotych nagrody.

Z uznaniem trzeba stwierdzić, że władze policyjne zajęły się natychmiast gorliwie sprawą. Dotychczas atoli kroki te nie wydały niestety pomyślnego rezultatu.

Może te słów kilka — poza ogłoszeniem — przyczynią się do odnalezienia poważnej zguby, tem droższej dla p. Sz., że pamiątk. po zmarł. mężu, a uczciwy znalazca zechce zgubę oddać, albo na **policji**, albo **w administracji** pisma naszego, albo u p. **Szmańdziny w Muzeum przy ulicy Lipowej 28.**

—** **Sprawozdania** z uroczystości gwiazdkowych w Czytelni Kobiet i Konferencji Pań św. Wincentego a Paulo podamy ze względów tecznicznych w numerze jutrzejszym.

—** **Z biblioteki i czytelni Towarzystwa Czytelni Ludowych** Przypominamy uprzejmie wszystkim członkom Bibl. i Czyt. T. C. L. w Grudziądzu, o uiszczeniu miesięcznych zaległych opłat Równocześnie prosimy wszystkich czytelników, ażeby zwrócili książki, które całemi tygodniami przytrzymują u siebie, a z których inni czytelnicy korzystać wobec tego nie mogą.

Bibl. i Czyt. T. C. L. w Grudziądzu.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dzisiaj, t. j. w środę wieczorem premiera znakomitej sztuki B Gorczyńskiego p. t.: „W NOC LIPCOWĄ". Typowa wieś polska z całą swoją urodą i sentymentem, oto główne podłoże, na którem oparł autor treść swej sztuki.

Gorczyński, sam znawca i esteta teatru uposażył poemat swój we wszystkie walory sceniczne.

Reżyserja B. Rosłana i obsada zapewniają sztuce napewno dłuższy pobyt na repertuarze teatralnym. W rolach głównych panie: Bystrzyńska, Zarembina, Majchrzycka, panowie Otrembski, Karski, Gołębiowski, Laskowski, Truszyński, Kolado i inni.

W czwartek po raz ostatni w tym sezonie „ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO" doskonała komedja w 4 aktach Savoira — po cenach popularnych.

W próbach operetka Krzewińskiego p. t.: „MAJOR UŁANÓW".

—** **Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Katolickiej** (śródmieście) urządziło wczoraj wieczorem w Bazarze bardzo sympatyczny „Wieczór Zimowy". Uroczystość rozpoczął aktualnem przemówieniem ks. patron Dahlman, poczem jeden z członków towarzystwa wygłosił wiersz powitalny na cześć gości — ułożony przez p. red. Rakowskiego. Koncert orkiestry mandolinowej oraz odegranie sztuczki p. t. „Stary piechur i syn jego huzar" przyczyniły się do uświetnienia części „artystycznej". Młodzi amatorzy, pokonali swój obowiązek „aktorski" wcale dobrze. W odtworzeniu ról wyróżniły się szczególnie obie panie Sadowska i Kłosowska oraz p. Maliszewski. W całym wieczorze znać było dużo pracy i dobrych chęci na przyszłość. Po przedstawieniu rozpoczęto tańce, które przeciągnęły się aż do świtu. Z przyjemnością należy podkreślić obecność przedstawicieli duchowieństwa tutejszego oraz licznie zebranych gości.

—** **Z Wisły.** Wodostan rzeki wynosił dziś rano pod Grudziądzem 0,43 m. powyżej zera. Nieznaczna zwyżka poziomu wody w rzece, zapoczątkowana w niedzielę pod Zawichostem, przeszła wczoraj w nocy przez Grudziądz. Ostatnio ruch na Wiśle znacznie się wzmożył. Kilka statków odpłynęło z towarami w górę i dół rzeki. Komunikacja pasażerska narazie nie wznowiona.

—** **Wyjaśnienie.** Ponieważ rozeszła się w mieście naszem pogłoska, jakoby profesor Robert Poselt miał z końcem stycznia z Grudziądza wyjechać, donosimy na życzenie zainteresowanego, że prof. Poselt wbrew powyższym pogłoskom pozostaje w Grudziądzu i udziela lekcyj wyłącznie wyższych kursów gry skrzypcowej u siebie w domu — Toruńska 37.

—** **Z kroniki policyjnej.** Podczas ostatniej doby aresztowano w naszem mieście ogółem 7 osób, a mianowicie 3 osoby za nielegalne przekroczenie granicy polsko - niemieckiej, 2 za przemytnictwo, 1 osobę za zakłócenie spokoju nocnego przez urządzanie awantur po pijanemu oraz 1 osobę za kradzież kieszonkową popełnioną na dworcu.

Wykrycie przedhistoryczne w Wielkopolsce.

„Dziennik Poznański" donosi o nadzwyczajnem odkryciu archeologicznem w Wielkopolsce. Oto dzięki zabiegom hr. Czarneckiego z Raszewa odkryto przedhistoryczne wykopaliska przy okazji naprawy drogi, uszkodzonej przez wylew Warty w okolicy Raszewa. Zabytki znajdowały się pod warstwą piasku. Znaleziono groby, ślady chat i pieca garncarskiego z przed 3000 lat.

Bez pieniędzy naokoło świata.

Malarz artysta Lechowski ropoczął swą podróż w Warszawie. — Przybył już do Łodzi, skąd uda się na Pomorze.

Przed kilku dniami rozpoczął malarz - artysta Brunon Lechowski swoją podróż naokoło świata. Jak wiadomo, znany artysta założył się z pewnym kapitalistą o 300 000 złotych, iż odbędzie podróż naokoło świata bez pieniędzy, i posiłkując się tylko jezykiem polskim. Sumę uzyskaną z zakładu postanowił artysta przeznaczyć na budowę Domu Artystów.

Otóż w dniu 31 grudnia ub. r. o godz. 10 rano rozpoczął p. Lechowski swoją podróż z Warszawy. Przed odjazdem, komisja złożona z radców miejskich, dyrektorów banków i in., stwierdziła, iż niema on przy sobie pieniędzy i że waliza zawiera tylko utensylja malarskie i jedną zmianę bielizny. Następnie malarz udał się pieszo na dworzec główny, niosąc sam walizkę. Aby zarobić na bilet kolejowy, ofiarowywał się publiczności z odnoszeniem pakunków i oczyszczaniem butów, lecz nikt nie chciał usług tych przyjąć. P. Lechowski wobec tego zmuszony był zarobić na bilet przez malowanie na poczekaniu pocztówek, które sprzedawał przed dworcem. Tak zarobił sobie na bilet. Dworzec przepełniony był po brzegi, nie mógł nawet pomieścić tłumu pragnącego pożegnać malarza.

Za 12 złotych artysta kupił bilet III klasy do Częstochowy i wsiadł do wagonu, gdzie jeszcze przed odjazdem zdołał zarobić sobie malowaniem pocztówek na dalszą podróż.

Po przeliczeniu w wagonie okazało się, że na dworcu zarobił 60 złotych. Wśród oklasków licznie zebranej publiczności Lechowski odjechał w kierunku do Częstochowy.

W Częstochowie artysta zarobił znowu 100 złotych. Udał się tedy do Łodzi, gdzie przybył w celu zarobkowym, aby zdobyć pieniędzy na dalszą podróż. Maluje on tam portrety, obrazy, szkice, projekty szyldów i reklam, a nawet ma zamiar podjąć się malowania mieszkań, drzwi, okien i podłóg. Darmo nic nie robi i nie przyjmuje żadnych datków.

Z Łodzi malarz-wędrowiec chce się udać na Pomorze, a stamtąd w kraje obce i na drugą półkulę świata.

Żywa żmija w ludzkich wnętrznościach.

Niezwykła sensacja medyczna w Bernie. — Tragiczna śmierć młodej studentki. — Z rozprutego żołądka nieboszczki wyskoczyła żywa żmija. — Wyjaśnienie przyczyny strasznych cierpień.

Przed kilku dniami zmarła w szpitalu uniwersyteckim w Bernie szwajcarskim, młoda 21-letnia słuchaczka tegoż uniwersytetu, panna Marja Rosser, córka bardzo zamożnego szwajcarskiego właściciela dóbr. Śmierć nastąpiła wśród niesłychanych cierpień żołądkowych.

Zmarłą badał cały szereg profesorów i powag lekarskich z Berna. Genewy i Paryża, nie udało się jednak wykryć przyczyny strasznych boleści i cierpień, na które skarżyła się i którym wkońcu uległa młoda pacjentka.

Na prośbę dyrektora szpitala, profesoraBrauna, zgodzili się rodzice przedwcześnie zmarłej córki, na sekcję jej zwłok. Podczas otwarcia żołądka, wyskoczyła z niego żywa, dobrze rozwinięta żmija, która omało że nie pokąsała przeprowadzającego operację profesora Brauna.

Wówczas wyjaśniła się przyczyna strasznych cierpień panny Rosser. Podejrzewając tworzenie się w żołądku wrzodu, stosowali lekarze u pacjentki ścisłą dietę. Wobec tego im mniej pożywienia spożywała nieszczęśliwa, tem bardziej nieznośnemi były jej cierpienia, gdyż przebywająca wewnątrz żmija, gryzła ścianki żołądka z braku innego pożywienia.

Badając przyczynę, wśród jakich okoliczności mogła się żywa żmija dostać do żołądka ludzkiego — czego dotychczas na szczęście praktyka lekarska nie znała — przypuszcza prof. Braun, na podstawie opowiadań rodziców zmarłej, że ową żmiję, jako bardzo małą musiała p. Rossner połknąć na wycieczce w górach, pijąc wodę ze źródła.

—** **Zarząd Loterji Towarzystwa Pomocy Inwalidom Wojennym** i Weteranom z 63 r., komunikuje, iż termin odbioru fantów upływa z dniem 15 stycznia bież. roku. — Zgłoszenia po upływie powyższego terminu nie będą uwzględnione.

—** **Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy** zawiadamia drużyny harcerskie, że gwiazdka, która miała się odbyć 20-go grudnia, została odwołana z powodu chorób między młodzieżą, pakiety zaś ze słodyczami dla nich przeznaczone otrzymały sieroty z sierocińca wojskowego. Natomiast poszczególne drużyny otrzymają odpowiedni podarunek po który mają się drużynowi zgłosić do Sekretarki K. P. H, p. W. Boberskiej, ul. Kościuszki nr. 41

Ruch towarzystw.

—(rt) **Plenarne zebranie Koła Podoficerów Rezerwy Grudziądz** odbędzie się dnia 8 stycznia br. w hotelu Kellasa przy ulicy J. Wybickiego punktualnie ogodzinie 7-ej wieczorem. Z uwagi na ważne sprawy jak sprawozdanie delegata Zjazdu i inne, liczny udział członków pożądany. Odznaki związkowe do nabycia na zebraniu. Goście sympatycy mile widziani

—(rt) **Nastepna lekcja kursu topograficznego** Koła Podoficerów w Grudziądzu odbędzie się w kasynie podoficerskiem 16 p. a. p. Koszary J. Hallera przy ulicy Lipowej, dnia 13 stycznia 1925 r. o godzinie 7 i pół wieczorem. **Zarząd.**

—(rt) **Baczność Śpiewacy!** Walne roczne zebranie towarzystwa śpiewu „Moniuszko" odbędzie się w czwartek dnia 8-go bm. o godzinie 8-ej wieczorem w Bazarze przy ulicy Moniuszki. Ze względu na to, że obecny zarząd składać będzie roczne sprawozdanie, że trzeba będzie zrobić rachunek sumienia z całorocznej działalności towarzystwa, że trzeba będzie obrać nowy zarząd, i pomyśleć nad dalszym rozwojem towarzystwa, przybycie wszystkich członków — tak czynnych jakoteż nieczynnych — konieczne.

Kompletny zarząd zbierze się już o godzinie 7-mej wieczorem w Bazarze — Od godziny 7—8 mogą członkowie, zalegający ze składkami, je uiszczać.

Po zebraniu przyjmowanie nowych członków, zatem na zebranie zaprasza się także sympatyków śpiewu. Uprasza się o punktualne przybycie, gdyż obrady rozpoczną się punktualnie bez względu na ilość obecnych. **Zarząd.**

—(rt) **Koło Panien przy Czytelni dla Kobiet** Następna lekcja robótek ręcznych odbędzie się w czwartek dnia 8 bm. o godzinie 7-ej wieczorem w gimnazjum żeńskiem. **Zarząd.**

(rt) **Walne zebranie Oddziału Pomorskiego** Związku Zaw. Leśników Rzplitej odbędzie się w dniu 7 lutego 1925 r. o godz. 10-ej rano na strzelnicy miejskiej w Starogardzie.

—(rt) **Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy** odbędzie się w czwartek dnia 15 stycznia o godz. 6-ej wieczorem w auli gimnazjum klasycznego.

—(rt) **Wydział Ekonomiczny przy** N. O. K. zawiadamia, że kursy rozpoczynają się dnia 9. I. br. o godz. 5-ej Szewska 15. Uprasza się o akuratne przybycie wszystkich uczennic. **Zarząd.**

—(rt) **Baczność Hallerczycy!** W czwartek, dnia 8-go stycznia br. wieczorem o godzinie 7-ej odbędzie się w lokalu p. Dominikowskiego przy ulicy Strzeleckiej nr. 15/16 miesięczne zebranie tutejszej Placówki Związku Hallerczyków. aN porządku dziennym bardzo ważne sprawy, zatem wzywamy wszystkich o punktualne przybycie

Dyplomy oraz Miecze Hallerowskie wydane zostaną na posiedzeniu, także wygłoszony zostanie interesujący odczyt dh-a Kaźmierskiego. Członkowie, którzy dotychczas nie złożyli deklaracji do Mieczy Hallerowskich są proszeni takową do zebrania złożyć w Sekretarjacie ul. Kościelna nr. ", I ptr. **Zarząd.**

—(rt) **Związek Ludowo-Narodowy koło w Grudziądzu** organizuje w czwartek dnia 8 bm. o godz. 8-ej wiecz. w sali Sekretarjatu (przy ul. Groblowej 36/38) „Wieczór Dyskusyjny" Referaty wygłoszą: p. poseł Krzywiński „O sytuacji gospodarczej w Polsce" oraz inż. p. Żaliński „Naukowe podstawy myśli narodowej". Wstęp dla członków i sympatyków Z. L. N. bezpłatny.

—(rt) **Zarząd Tow. Pol. Właścicieli Nieruchomości** uprasza członków swego Tow. o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w „Wieczorze Dyskusyjnym", organizowanym we czwartek dnia 8-go bm. przez Z. L. N. koło w Grudziądzu.

REKLAMA.

Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na **Zakład mleczarksi i wytwórnię serów** przy ulicy Lipowej nr. 1, wł. p. Walenty Jurkowski. Skład ten przeszedł z dniem 1-go stycznia br. w ręce p. Franciszka Jurkowskiego, brata byłego właściciela. Poleca się tam najprzedniejsze wyroby własnych zakładów oraz zagranicznych przy sprawnej, fachowej i rzetelnej obsłudze.

Z Pomorza

—** **CHEŁMNO. (Nagły zgon.)** Przed kilku dniami zmarł nagle w jednym z tutejszych lokali hotelowych, elektrotechnik z zakładu Siemensa w Gdańsku, niejaki W. Kuppe, lat 39. K. wyszedł jeszcze zdrów w wieczór dnia poprzedniego na zabawę i już żywy do domu swego nie powrócił. Około 10-tej rano następnego dnia, znaleziono go w miejscu ustępowem jako trupa. Udar sercowy położył kres jego młodemu życiu. Zmarły osierocił żonę i jedno dziecko.

—** **WĄBRZEŹNO. (Olbrzymi pożar.)** W sobotę rano zgorzała wielka stodoła drewniana, 2 stajnie oraz kurniki, należące do majątku p. Makowskiej, leżącego niedaleko miasta. Wszystkie powyższe zabudowania gospodarcze były bardzo nisko ubezpieczone, a oprócz właścicielki majątku poniosło również stratę kilku gospodarzy, którzy ulokowali swój inwentarz żywy i zboże w spalonych budynkach. Oprócz 18 wozów słomy, 1 wozu koniczyny i 50 ctr. zboża, które było własnością p. Nitki, spłonęły 1 kultywator, 3 pługi, 2 pary broni, 1 sanie, 1 grabie konne, magiel i inne przedmioty gospodarstwa rolnego. Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Konkurs Ogrodu Zoologicznego).** Na ogłoszony konkurs Ogrodu Zoologicznego na plakat i winietę, wpłynęło z wszystkich stron Polski około 130 prac artystycznych. Przed kilku dniami odbyło się rozstrzygnięcie konkursu, do którego jury należeli członkowie zarządu Ogrodu Zoologicznego. Niestety z wszystkich nadesłanych prac ani jednej nie można było przyznać pierwszej nagrody. Natomiast wydano dwie drugie nagrody po 250 zł. za plakaty z godłem „Iwan" i godłem „Bezpretensjonalna", których wykonawcami są pp. St. Wróblewski i Sylwjusz Thyrse. Plakaty z godłami „Lady" i „Wróbel". wykonanym przez pp. Leona Wróblewskiego i Sanoka, przyznano nagrodę trzecią po 150 zł., a plakat z godłem „Ping" p. Emila Lindemana zakupiono za 100 zł.

(Wędrowny złodziej). Przed kilku dniami aresztowano tu 19-letniego Stanisława Moskwę z Częstochowy, sprytnego złodzieja wędrowcę. Urządzał on się w następujący sposób: Na skradzionym gdziekolwiek rowerze objeżdżał kawał Polski, a gdy pieniądze mu się wyczerpały rower sprzedawał, kradł inny, jechał dalej. Przyznał się on do kradzieży podobnych, popełnionych w kilku miastach różnych dzielnic Polski. Posługiwał się równocześnie przytem najrozmaitszemi przybranemi nazwiskami i fałszowanemi legitymacjami. Komisarzowi policji oświadczył, że sprawki swe nie uważ za coś zdrożnego, lecz za pewnego „sport".

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— USTAWA O NIEUCZCIWEJ KONKURENCJI. W kołach rządowych przygotowany jest projekt ustawy o nielojalnej konkurencji w handlu o ajentach handlowych. Wprowadzenie w życie ustawy tej w jaknajkrótszym czasie posiada doniosłe znaczenie, gdyż sprawa ta związana jest z polsko-francuskim traktatem handlowym, bowiem Polska zobowiązała się w krótkim czasie ustawę tę uchwalić. Należy przytem zaznaczyć, że projekt ustawy tej wzorowany jest na ustawie austrjackiej.

— NOWE ROZPORZĄDZENIE O ULGACH CELNYCH. Poniżej przytoczone artykuły zostały w znacznej mierze zwolnione od cła w granicach od 60 do 80%. Margaryna i sztuczne masło jadalne, obuwie skórzane, płócienne, filcowe.. Części obuwia, jak podeszwy, brzemle, obcasy, zakładki. Wyroby porcelanowe. Oleje roślinne. Kosy i sierpy — bez cła — łopaty, widły, rydle, motyki, grabie, cepy, oskardy i kilofy. Dotychczasowe rozporządzenia o ulgach celnych zostały zmienione rozporządzeniem z dnia 12 grudnia 1924.

Jak to już omówiliśmy w artykule: „Drożyzna płodów rolnych a nowe ulgi celne" tym razem nowe rozporządzenie rządu przez odpowiednie regulowanie stawek celnych stara się zahamować dalsze zwyżki cen na płody rolne — co się przewiduje ze względu na nieurodzaj — z równoczesnem umożliwieniem rolnictwu nabywania po możliwie niskich cenach tych artykułów przemysłowych, które są niezbędne dla produkcji rolnej.

— O ZNIŻKĘ CEŁ DLA EKSPORTU DRZEWA. — Kryzys gospodarczy szczególnie dotkliwie odbija się na polskim przemyśle drzewnym. Eksport drzewa w stanie surowym, a zwłaszcza częściowo obrobionym znacznie się zmniejszył. Wobec czego organizacje firm drzewnych w Polsce wystosowały pod adresem Rządu memorjał domagający się wprowadzenia ulg celnych dla eksportu drzewa polskiego. Poszczególnym większym firmom drzewnym chodzi o zniesienie cła na drzewo liściaste oraz o zniżkę stawek celnych dla innych gatunków drzewa. Zniesienie względnie daleko idąca zniżka ceł na drzewo przyczyniłoby się do ożywienia handlu w tej dziedzinie oraz do polepszenia się polskiego bilansu handlowego.

— KONFERENCJA MŁYNARZY I KUPCÓW ZBOŻOWYCH w WARSZAWIE. Wobec wyrażonych wielokrotnie przez sfery młynarsko-zbożowe życzeń co do zwołania konferencji młynarzy z całej Polski dowiadujemy się, że min. Przem. i Handlu zwołuje **na 10 bm. konferencję przedstawicieli organizacji młynarskich i kupców zbożowych.** Przedmiotem obrad mają być sprawy związane z handlem zbożowym i zaopatrzeniem kraju w przetwory zbożowe.

— BAŁKAŃSKI SUROWIEC DLA POLSKI. W Warszawie bawi delgat monopolu tytoniowego królestwa Serbów Chorwatów i Słoweńców (S. H. S.), p. Glige Pejanowicz. Przyjazd jego do Polski, związany jest z propozycją rządu jugosłowiańskiego w sprawie sprzedaży Polsce większych ilości surowców tytoniowych, pochodzących z południa Bałkanu. Tytonie te — według opinji fachowców znane są z swej dobroci i przystępnych cen. Jednym z powodów, wobec stale zacieśniającego się kontaktu gospodarczego między Polską i Jugosławją, zwłaszcza wobec dokonanych większych zakupów soli polskiej, — rynek Królestwa S. H. S. stanowi ważny rynek zbytu nietylko w dziedzinie przemysłu tytoniowego, lecz i tekstylnego, solnego, węglowego i chemicznego. Jak nas informują, wymienione względy skłonią polski monopol tytoniowy do potraktowania propozycji S. H. S. życzliwie. Należy się spodziewać, że palacze polscy otrzymają taniej dobre gatunki tytoniu, przyczem okoliczność ta ożywi znacznie handel wymienny polsko-jugosłowiański.

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 5 1. 1925.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto 100 kg.	22.50 - 23.50
Pszenica	25.50 - 27.50
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	22.50—24.50
Owies	2[illegible].00—21.00
Mąka żytnia	32.50—34,50
Mąka pszenna	42,00—44,00
Ospa żytnia	—16.00
Ospa pszenna	
Zieraniaki fabr.	— 4.00
Groch polny	18 50—22 50
Groch Victoria	26.00—3000

Notowania wełny z dnia 5 stycznia 1925 r.
za 100 klg.

W zakupie: I gat. wełna gruba ang. 290; II gat. wełna cienka krzyżowana 310; III gat. wełna cienka czysta 330.

W sprzedaży: I gat. 310; II gat. 330; III gat. 350, przy ładunkach wagon. jedn. 370. Tendencja nieco mocniejsza. Zapotrzebowanie nieco większe, szczególnie na cienkie gatunki.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Dziś o godz. 4 popoł. zasnął w Bogu opatrzony kilkakrotnie św. Sakramentami nasz najdroższy, najukochańszy mąż i ojciec

ś. p.

APOLINARY REYMANN

w 68 roku życia

o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona **żona i dzieci.**

RADZYN, dn. 5 stycznia 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dn. 10 stycznia 1925 r. o godz. 10 przed poł. Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 87

W czwartek, dnia 22-go stycznia br. odbędzie się w Nadleśnictwie Państwowem **Dąbrowa,** poczta Jeżewo, Starostwo Świecie, **sprzedaż**

budulcu i żerdzi

przez submisję, a mianowicie

z roku gospod. 1924 około 2634 m³ dłużyc sosn.
" " " 1924 " 1900 szt. żerdzi "
" " " 1925 " 12000 m dłużyc "

Oferty winny wpłynąć tegoż dnia do godziny 12 min. 15. Bliższe szczegóły w „Rynku Drzewnym." 176

Nadleśniczy Państw.

Przymusowa licytacja

odbędzie się dnia 15 stycznia r. b. o godz. 1/210 przed poł. u dzierżawcy p. baba ki p. J Kióski w Szembruku. Sprzedawać się będzie najwięcej dającemu:

4 konny kierat (maneż) młocarkę do długiej słomy, masynę do sieczki i trzy krowy za zaległe podatki oraz koszta egzekucyjne. (174

Szembruk, dnia 5 stycznia 1925 r.

Zieliński, sołtys.

Przymusowa licytacja

odbędzie się dnia 15 stycznia r. b. o godz. 2-ej popoł. u p. Ksawerego Leperowskiego w Szembruku. Sprzedawać się będzie najwięcej dającemu: (173

krowę, jednorocznego źrebaka i maszynę do sieczki za zaległe podatki i zaległą dzierżawę roli gminnej oraz koszta egzekucyjne.

Szembruk, dnia 5 stycznia 1925 r.

Zieliński, sołtys.

Poszukujemy natychm. młodszego

dzielnego ekspedjenta

z 2— letnią praktyką do oddziału **konfekcji męskiej,** obeznanego także z branżą konfekcji dla skiej i dekorowaniem okien wystawowych.

Zgłoszenia z odpisem świadectw wraz z referencjami u nasza firma

Smechel i Rozner Tow. Akc.

Grudziądz, Józ. Wybickiego 2/4 178

Młody handlowiec

władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, natychmiast poszukiwany. — Zgłosze z pismem z odpisem świadectw i poda em wysokości pensji uprasza firma (175

Danziger Samenzuchtgesellschaft m. b. H.
biuro techniczne w Grudziądzu.

Dzielna ekspedjentka

dla oddziału obuwia natychm. lub od 1 lutego poszukiwana. — Oferty z odpisem świadectw, fotografją i pretensjami prosimy nadesłać pod adresem: 169

A. Arens, Starogard

Formularze

potrzebne do

Ubezpieczenia od bezrobocia

poleca

DRUKARNIA POMORSKA Tow. Akc.

---

200 zł. nagrody!

Wczoraj zgubiono około 1/26 na drodze z ul. Wybickiego (od firmy Domachowski) przez Groblową do „Drukarni Pomorskiej"

skórzaną, czarno-lakową torebkę damską

Znajdowało się w niej w banknotach po 100, 20 i 5 zł. **430 zł** oraz 2 zł. w drobne monecie, dalej **łańcuszek platynowy z brylantowym wisiorkiem** (kilka mniejszych, w środku większy), **pierścionek** o 2 brylancikach i kamieniu (szmaragdzie zielonym) oraz **kilka listów**, pisanych do Marji **Szmańdziny w Bninie, Poznańskie.**

Uczciwy znalazca zechce za wyżej oznaczoną nagrodą oddać u **M. Szmańdziny przy ul. Lipowej nr. 28** (Museum) lub **w Administracji „Głosu Pomorskiego"** wzgl. na policji.

Całą nagrodę wzgl. część nagrody otrzyma i ten, kto wskaże osobę, która zgubę podniosła i zabrała.

Kilkadziesiąt

OBJEKTÓW LIKWIDACYJNYCH

domów mieszkalnych, zakładów przemysłowych, warsztatów itd. w województwach Pomorskiem i Poznańskiem

do oddania

na korzystnych warunkach.
Wnioski od naszych członków i interesentów **przyjmujemy**
Szczegóły za nadesłaniem zł. 2,— na koszty.

POLSKI BANK PARCELACYJNY

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 54

172

Z powodu większego korzystnego zamówienia

jestem w możności nadzwyczaj tanio polecić:

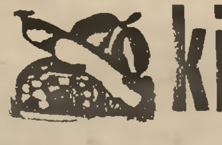
Ia Konfekt - konsumowy	1/4 f.	40 gr.
Ia Mieszanka konsumowa	" "	50 gr.
Ia Wiśnie w ponaku konsumowe	" "	60 gr.

165 Przy większym odbiorze jeszcze taniej.

Specjalny skład czekolady i cukierków

R. SZAFRYK - Grudziądz - ulica Toruńska 12

Dziś, w środę, dnia 7-go b. m. **Dziś**



kiszki z kapustą nogi wieprzowe z kapustą!!!

O łaskawe przybycie prosi 177

Leon Sikorski, Toruńska 17/19.

Winiarnia **„Seick"** Restauracja

Szewska 16. telefo 44.

Jutro, czwartek, dnia 8 stycznia

kiszki :-: flaki i nogi wieprzowe

179 **z kapustą i grochem.**

Ogłaszajcie

w Głosie Pomorskim

Singera

maszyny do szycia

do wszelkich robót w zakres szycia wchodzących.

Ułatwione warunki spłaty. - Reparacje.

Agenci na pow. Grudziądz, Chełmno, Świecie mogą się zgłosić.

SINGER, Grudziądz, ul. Mickiewicza nr. 23 157

BANK LUDOWY

Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421

GRUDZIĄDZ, ul. Jós. Wybickiego 21

Załatwia zlecenia bankowe. Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje je wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na poukład złota i srebra i w rachunku bieżącym

Sprzedaże

Do sprzedania **sypialnia dębowa** jasna. Gdzie? wskaże adm. Głosu Pomorskiego. (82

Skład bez urządzenia jest natychm. do sprzedania. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 88

Duży **pies** wilczyca) na sprzedaż ul. Brzeźna nr. 5, parter lewo. (85

Posady

Dzielnego

zastępcy

który odwiedza składy towarów kolonjalnych na Grudziądz i okolicę poszukuje (168

„WITRA"
Fabr. Przetw. Chem. w Toruniu.

Kolporter

dla czasopisma za wysokim zyskiem poszukiwany. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 182

Inteligentna panienka z rodziny obywatelskiej, posiada 7 klas gimnazjum, oraz zna się na gospodarstwie domowem i wszelkich robotach ręcznych, poszukuje **POSADY** jako nauczycielka, wyręczycielka pani, lub towarzyszka. Łaskawe zgł. do Głosu Pom. pod nr. 92.

Maszynistka

z 5-cio letnią praktyką oszukuje **pracy w g. po**łudniowych. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 3

Wdowa w średn. wieku (3284) **poszukuje posady**

zarządzającej gospodarstwem większem na wsi lub w mieście zna branżę handlu kolonjalno-spożywczego, posiada długoletnie doświad i poważne referencje. Wiadomość **Grudziądzka 54,** właśc. domu dla S. B.

Majętność Węgrowo Poszukuje od 1 kwietnia 1925 r. żonatego

Stangreta

z chłopcem lub zaciężnikiem. (84

Maszynista

samotny, obeznany z wszelkiemi maszynami, **potrzebny** od 1 kwietnia 1925 roku. (141

Majorat Orle,
p. Gruta, pow. Grudziądz.

Kowala

dominialnego, żonatego z pomocnikiem i własnarzędziami **poszukuje** od 1 kwietnia 1925 r. (140

Majorat Orle,
p. Gruta, pow. Grudziądz

Dom. Pokrzywno

pow. iat Grudziądz poszukuje od 1. IV. rb.

12 komorników i fornali

z zaciężnikami

żonat. skotarza

do 100 sztuk bydła z zaciężnikami. (154

Najwytworniejsze Kino-Apollo

Groblowa nr. 2/4. Telefon nr. 309

Dziś premiera!! Dziś premiera!!

Ulubieniec miłośników kina.
Wszechświatowej sławy artysta

HARRY PEEL

w sensacyjnym obrazie:

„Czarne Auto"

Nadprogram:

Specjalnie dla Grudziądzkich Pań:

»O czem śni kobieta«

Wizja rzeczywistości.

Dziś premiera!! Dziś premiera!!

Chłopca

do posyłek

lekarz - dent. Reinboldt

94) 3 Maja 26.

Skotarz

do 50 krów dojnych oraz 20 sztuk bydła młodoc.
podwórzowy stangret stelmach stróż nocny komornicy fornale z zaciężnikami
146) **poszukiwani** od 1 kwietnia 1925 roku.

Małe Lniska,
p. Niewald, pow. Grudziądz.

Mieszkania

Pokój umebl. z całem utrzymaniem wynajmnę mężczyźnie z lepszych sfer od 15 bm. Radzyńska 5, III l. (86

2 pokoje z kuchnią częściowo umebl. odstąpię. — Adres wskaże Admin. Głosu Pom (83

Ożenki

Kawaler

posiadający majątek około 65 mórg dobrej ziemi w dobrem położeniu dla braku gospodyni poszukuje **PANNY** w wieku od 20 do 30 lat celem ożenku. Panie z dobrej familji i miłego charakteru, z odpowiednim majątkiem, zechcą się zgłosić z nadesłaniem fotografji do Ekspedycji Głosu Pomorskiego pod **nr. 80.**

Znaleziono

Powtórnie ogłaszam, że dnia 31 XII. 24 r. przybłąkał się **CHART (suczka)**

Można go odebrać za zwrotem kosztów **Kilanowski,** Nadgórna 38. Jeżeli do dnia 10 I. nie będzie odebrany przyjmuje jako własność (89

Zguby

Zgubiłem **książeczkę wojskową** którą uprasza się oddać do Administr. Głosu Pomorsk. 43 Zdzisław Rogalski.

Zgubiono 2 klucze na przestrzeni ul. Rynek — ul. Forteczna. Łask. znalazce uprasza się o oddanie do Głosu Pom. (150

Różne

Kto udziela **lekcji** pisania na maszynie, **zechce** zawiadomić moje pod adresem Rynek nr. 9, I p. z chętnie **kurs takowy** przejdę (81

Mleczarnia

lub dostawca, **mogący** dostarczać **większe ilości masła niesolonego** do stałowego w **beczkach** po konkurencyjnych cenach, poda swój adres i warunki do **Składu masła,** Kraków, ul. Szpitalna 21. (171

Ostrzeżenie!

Dotychczasowy mój bufetowy (61

Oswald Kindt

z Łasina został z interesu mego przezemnie wydalony. Ostrzegam zatem temuż żadnych zaległości nie płacić gdyż takowe uznane przezemnie nie będą.

Bronisław Serocki, Łasin.

SMALEC

śledzie domieszkę do kawy prawdziwej Francka, **konserwy rybne,** cacko **lade** Sarotti, **mydło** toaletowe i do **prania, zapałki esencję octową** Urbin i Dobrolin oraz wszelkie inne towary po najtańszych cenach hurtowych dziennnych poleca

R. Lubner i Cie.
GRUDZIĄDZ
Kościuszki 34, I ptr.
telefon 197

Radikol

najlepszym środkiem na

nagniotki

w aptekach i drogerjach do nabycia.

Jedyni wytwórcy: 2308

Dr. Behring i S-ka, Bydgoszcz.